

GAZETA KRAKOWSKA

N^{ro}. 91.

WE SRZODE DNIA 16. LISTOPADA 1796.

ROZPORZĄDZENIE

Jego Cefs. Krol. Mości pełnomocney zachodniej Galicyi nadworney Kommissyi.

Kahałom żydowskiem i gromadom zakazuje się zaciągania nowych długow.

Stosując się do najwyższego dekretu pod dniem 14 marca roku bieżącego, ~~za-~~ kazuje się iak naysurowiey wszystkim żydowskiem, kahałom i gromadom zaciąganie nowych długow, nieotrzymawszy wprzód od rządu krajowego na to pozwolenia, i deklarując się ninieyszem, że takowe na nowo zaciągnięte długi i rowe długow zapisy jeżeli na wyraźnym pozwoleniu krajowego, niegruntuia się, iako nieważne będą uważane, a zatym wierzyteli nie mogą sobie obiecywać żadney a nawet sądowey pomocy, ku wypłaceniu takowych długow.

W Krakowie dnia 26 Października 1796.

Jan Wacław, Baron de Margelik,

J. C. K. Apostolski Mości

pełnomocny Kommissarz.

Augustyn Reichmann von Hochkirchen.

Z Wiednia d. 9. Listopada.

Donieśli się niedawno, iż z rozkazu C. M. nie tylko stojące w Tyrolu F. M. L. Davidovich korpus zostało znacznie zmocnione, ale oprócz tego zbierało się w Görzkim inne znaczne korpus, dla uczynienia zobowiązanych obydwóch korpusów poruszeniach, tak przeciwko zebraney około Mantui nieprzyjacielskiej sile, iako też na rzecz stojącej w tej fortecy wojsk i znajduiącego się tam feldmarszałka Wurmsera skuteczney dywersyi. — Podług nadeszłej już po-
tym od F. Z. M. barona Alvinzy wiado-

mości, rozpoczęło już korpus F. M. L. Quosnadovich swoje poruszenia. Doznało prąd w swoich marszach bardzo wiele trudności; ponieważ dla psotnistey teraz porry, w tamtejszych górnych okolicach rzeki bardzo prędko wzbieraia, bystremi się czynią i wylewają, i te czynią wojsku wielkie zawady. Jedną z tych rzek nazwiskiem Tagliamento, tak daleko wylała iż niemożna było żadną miarą na niej mostu rozbić; niemożna także było czekać aż wo-
da opadnie; musiały więc woyska pomimo iey głębokości, przez nią przebrnąć. F. Z. M. Alvinzy, dodaie, iż chociaż woyska mu-
Ssss

siały w niektórych miejscach aż pod brzo-
chy w wodzie brnąć, przebyły jednak tę
rzekę z wesołem mężstwem i największą o-
chotą. — Dnia 1 listopada kazał F. Z. M. na
drugiej rzece Piawa mosty rozbić i zaraz
swoją przednią straż przepawił. Dnia 2
przeszło całe korpus, nieprzyjaciel ściągnął
swoje patrole i opuścił Castelfranko — Gdy
z tamąd iak tylko korpus Quosnadovicha
do umówionych punktów dojdzie, i Kor-
pus F. M. L. Davidovich nadejdzie, roz-
poczyna się z największym natężeniem po-
ruszenia naprzód i wspólne działania prze-
ciwko nieprzyjacielowi; potrzeba się więc
niezadługo ważnych wiadomości z tamtych
okolic spodziewać. — Tym czasem przyszło
już między forpocztami nieprzyjaciela i F.
M. L. Davidovich do żywawej ułarczki pod
Cembra, w której nieprzyjaciel po prze-
dziwnych rozporządzeniach jenerała Vu-
kassovich z znaczną stratą i zostawieniem
200 brańców między którymi jest 10 offi-
cjerów nazad odpartym został.

Z Kadyx d. 27. Września.

Dnia dzisiejszego wysłał rząd Hisz-
pańska flotta od 19 liniowych okrętów 12
fregat i 9 małych okrętów na morze. Ma
się iak słyhać z stojącą pogotowiu w Kar-
tagena flotą od 12 liniowych okrętów i 8
fregat złączyć, i na szrodziemne morze
popłynąć. — Dnia 21 przyprowadzono tu
obydwie zabrane przez Francuzkie wojen-
ne okręty Portugalskie fregaty la Providen-
tia i la Nostra Senhora. Płynęły z Brazy-
lii i były do Oporto i Lizbony przeznaczo-
ne; wartość ich rachują na pół miliona
piastrów. — Z Amerykańskich kolonii przy-
było tu znowu 13 bogato ładownych Hisz-
pańskich okrętów.

Z Strasburga d. 21 Października.

W Kel zdeymują z wielu domow da-
chy, dla zabezpieczenia tym bardziey tey
twierdzy. Gdy nasze woyska musiały
dla rozlewu wody opuścić z krayne szan-
ce, zbliżyli się do nich Celsarscy, ale ar-
tyllerya została nazad odparci; gwiazdowy
szaniec osadzili iednak, Zwoszczyki od

bagażow jenerała Ferino, &c. wyrzadzili
wiele nieprzyzwoitości w 4 Waldstadten.
Nieprzyjaciel czyni ieszcze swoje inkursye
w Alzacyi do Bergzabern &c. Z Neuburg
uwioził wszystkie statki na Renie. Z tym
wszystkim przychodzi tu co raz więcey
woyska z pod Paryża i wewnątrz Francyi
dla zmocnienia armii Moreau. Nasz gar-
nizon będzie do 10,000 ludzi, a w Landau
do 4000, z którym prosta komunikacya
była dotąd przerwana, powiększony. D.
17 września znaleziono tu nieżywego w wo-
dzie, sławnego poety, profesora Staudlin
z Stuttgart. 20,000 świeżego woyska,
którego się w naszych okolicach spodzie-
wamy, ma bydź do szczególniejszey wy-
prawy przeznaczone.

Z Amsterdamu d. 1. Listopada.

Dzisieysza nasza gazeta mieści w so-
bie deklaracya woyny ze strony Hiszpanii
przeciwko Anglii. Datowana jest z Loren-
zo d. 7 października. (W przyszłej gaze-
cie doniesiemy iey osnowę.)

Z Medyolanu d. 15 Października.

Jenerał Buonaparte napisał z powo-
du rospuszczoney wieści, iż Francuzichę
Genue opanować pod d. 30 września na-
stępujący list do jenerała Berthier: "Do-
wiaduję się obywatelu Jenerale, iż wiele
kupców z powodu zrobioney intrygi, przez
rospuszczoną wieść iakoby Francuzi mieli
w krotce miasto Genue bombardować, o-
puszczaia Genue i uduiają się do Medyola-
nu &c. Wyday rozkazy aby natychmiast
z Lombardy do Genui powrocili i zle my-
ślnym odiei wszelki pozor do zatrwozenia
poczciwych Genuńczykow. Francuzka
Włoska armia jest im wiele obowiazana
za przystawianie w niedostatku, od daw-
nego czasu zboża; szczególniey zas od
zamknięcia Anglikom swoich portow, wi-
na rzeczpospolita Genui swoia opiekę.

Z Moguncyi d. 29. Października.

Francuzom udało się iednak przedrzyć
się przez Nahe i opanować miasto Bingen.
Sila ich ma bydź w tamtych stronach ra-

zem połączona i do 20,000 wynosi. Ich forpocztę zachodzą już aż do Algesheim 3 godziny od Moguncyi, i podług wszelkich pozorów może z tej strony zamknąć znowu tę fortecę.

Z Paryża d. 24 Października.

Kurier, który tu d. 22 z Turynu przybiegł, i naszemu rządowi wiadomość o śmierci króla Sardyńskiego przywiósł, odebrał natychmiast do Londynu paszport, gdzie tę samą wiadomość poniosł. Odpowiedź dyrektoryatu na doniesienie nowego króla, o śmierci tamtego, odesłane wczoraj umyślnym kuryerem do Turynu. Zmarły król Sardyński, był najstarszy z teraźniejszych królów Europejskich. Rodził się d. 26 stycznia 1726. Teraźniejszy król Sardyński, rodził się d. 24 maja 1751, ożeniony z Xżniczką Francuzką siostrą Ludwika XVI.

Jenerał Hoche iadąc do Paryża, odebrał w drodze kuryera aby przy armii został. Na kilka dni nim d. 17 strzelono do niego, kiedy w Renn wieczor z kommedyi powracał, i postrzał około ucha mu przeszedł, miał go wojenny minister ostzedz, aby się miał na ostrożności, ponieważ za wpływem zagranicznej intrygi, na jego życie będą godzić. — Mowią tu co raz bardziey iż Genewa może się z naszą rzeczą-pospolita złączy. — Zony Collot d'Herbois i Billaud Varene, wyjechały już z Rochelle do Paryża. — Do Brest poszło wiele doświadczonych officyerow. Mowią jeszcze zawsze iż jenerał Hoche będą wyprawą do wylądowania do Anglii kommanderował. — Tuteysze pisma przywodzą, iż także 300 murzynow, przebranych w Francuskie mundury, którzy z Antillow przybyli, na Medyolan do obleżenia Mantui poszli.

Z Paryża d. 28. Października.

W Poniedziałek d. 24 posłał dyrektorat radzie 500 następujące poselstwo: Obywatele Reprezentanci! Korsyka jest niec od Anglików oswobodzona. Elżbieta, królowa, opuściła ją, i wojska, które pod swoją kom-

mendą miał na okręty w sadził. Energia republikanów, którzy się do Korsyki udali, nieznala żadnych przeszkód: przykład ich wysypał i rozwinął nasienie wolności, któreśmy tam rozsiali. Już z Bastii i różnych innych gromad kraju przybyli do Liworna deputowani, dla złożenia przed kommissarzami przysięgi wierności rzeczy-pospolitey. Jeden z kommissarzy udał się zaraz do Korsyki, dla zwołania pierwiastkowych zgromadzeń, i dla uskutecznienia przyjęcia konstytucyi. — To ważne zdarzenie, które jest wróżbą wolności śródziemnego morza, przywróci nazad całej południowej Francyi świetność handlu i dobro, którego się z swego położenia spodziewać powinna.

Podpisano *Reveillere-Lepaux*,
prezydent.

List jenerała Buonaparte do dyrektoryatu z głowney kwatery Modeny d. 26 wandemier (d. 17 października.)

Znaydziecie tu obywatela Dyrektorowie, list, który odebrałem od jenerała Gentili. Podług niego zdaie się, iż morze śródziemne odzyska swoją wolność. Korsyka, która jest rzeczy-pospolitey nazad przywróconą, podaie naszemu marynarstwu obfite źródła, a nawet i do rekrutowania lekkiej piechoty będzie wielką pomocą. Dzisiaj wieczor uda się kommissarz Salicetti do Liworna, a ztamtąd do Korsyki — Jenerał Gentili będzie tam wojskiem kommanderował, i daie mu tymczasowo moc, aby wspierał rządowego kommissarza, który dla uformowania różnych kolonn, aby nim wojsko Francuskie nadejdzie osadzić fortece, zrobi rek wizycją. Posyłam tam także jednego artylleryi, drugiego indzynierów officyera. — Wypędzenie Anglików z śródziemnego morza, ma wielki wpływ do pomyślności naszych wojskowych działań we Włoszech.

Podpisano *Buonaparte*.

List dywizyjnego jenerała Gentili, kommandanta wyprawy do jenerała Buonaparte, z Liworna d. 24 wandemier (d. 15 października)

Obywatelu Jenerale! Niech żyje rzecz-
Ssss 2

pospolita! Nasz kray jest wolności powró-
cony! Skoro Angielski wice król oświad-
czył iż chce Korsykę opuścić, uformowa-
ła Bastya natychmiast wdział, który ka-
zał wszystkich Francuzkich brańców na
na wolność puścić, i wyznaczył deputacya,
która tu z deputacyami z Casinca i innych
mieysc przybyła, dla złożenia rzeczypo-
spolitey imieniem wszystkich ich współ-
braci wierności przysięgi. — Nieczekam
tylko napomysłny wiatr, aby iść pod żag-
le, i za najpierwszym się puszczyć, abym
zabezpieczył rzeczypo-
spolitey najważniej-
sze fortece. — Bastya, iey twierdza i St.
Fiorenzo, są już od mieszkańców razem z
Anglikami strzeżone, którzy za 3 dni od-
płyną. — Podchlebiają mi iż tam znajdzie-
my artylleryą i magazyny; odbierę wszy-
stkie rzeczy i dam ci o wszystkich dokła-
dny rapport. Pozdrowienie i przyjaźń.

Podpisano *Gentili*.

List kommissarzy rządowych do dyrektoryatu,
z głównej kwatery Modeny, d. 26 wande-
mier (17 października)

Obywatele Dyrektorowie! Donieśli-
my wam przed kilką dniami, o przybyciu
jedney części patryotów na wyspę Korsy-
ki, którzy byli do nakazanej od was wy-
prawy przeznaczeni, potem o porusze-
niach, które wewnątrz republikanie czy-
nili, i na koniec o bliskim odjeździe z re-
szta emigrowanych Korsykanów, którzy
się byli w Liwornie zebrali jenerała *Gentili*.
Dzisiaj śpieszymy się donieść wam tę
szczęśliwą wiadomość, iż widząc Anglicy
niemożność utrzymania się dłużej, opuścili
tę wyspę. To zdarzenie do którego się tra-
ktat z Hiszpanią, wzięcie Liwornu, zam-
knięcie dla Anglików Genueskich portów
i energia republikanów którzy się do Kor-
syki udali, przyłożyły, powróci Marsylii
pierwsza świetność iey handlu, a poła-
nowey Francyi szczęśliwość. Oby ci mie-
szkańcy Korsyki, którzy popadli niezcze-
ściu dadz się uwieść Anglikom, służyli za
przykład dla drugich, których jeszcze mo-
gą tentować aby się spuścili na słowo o-
wych wyspiarzy!

Podpisano *Salicetti i Garrau*.

Jenerał *Gentili* napisał także pod d.

15 list do kommissarzy rządowych *Salicetti* i *Garrau*, w którym im donosi, że An-
glicy opuścili Korsykę, do czego się wylą-
dowanie znaczney części Korsykanów przy-
łożyło &c. — Jenerał *Beurnonville* donosi z
głównej kwatery *Mühlheim* pod d. 23, że
Austriacy przeszli pod *Neuwied* w nocy na
22 za *Ren* &c. Wszystko, dodaie, co się
tylko przepawiło pod *Neuendorff* za *Ren*
&c. zostało pobite, zabrane lub potopione.
Na lewem brzegu *Renu* zostało 1000 brań-
ców w naszych ręk, pomiędzy którymi
jest 400 rannych. Utopionych można ra-
chować do 3-400 ludzi; ale na prawem
brzegu *Renu* musiał znaczniejszą stratę
nieprzyaciół ponieść, gdyż okrutny ogień
był przeciwko niemu z mostowego szan-
cu pod *Neuwied* sypany. Woyska dystyng-
wowały się nadzwyczaj pod jenerałami
Kleber i *Grenier*. — Z *Kadyx* donoszą pod
d. 8. iż admirał *Langara* zabrał Anglikom
na szrodziemnym morzu kilka wojennych
okrętów, a gdyby był o 24 godzin prędzej
odebrał rozkaz do rozpoczęcia nieprzyja-
cielskich kroków, toby był całą dywizyą
admirala *Mann* z 5 liniowych okrętów i
4000 konwoiu zabrał. W *Estremadura* za-
kładaia Hiszpański obóz z 60,000 ludzi.
Angielskie okręty, które *Langara* zabrał
jest ieden o 50 armatach i 2 korwety. An-
gielskie wojenne okręty blokowały port
Kartageny, ale powróciły już do *Gibraltaru*. — Wczoray zakazała rada 500 wpro-
wadzenie i sprzedaż Angielskich towarów,
żaden okręt, na którym się tylko Angielskie
towary znajdują, niemoże do Fran-
cuzkiego portu wnieść. Angielskie towa-
ry, które się tu jeszcze znajdują, ma-
ją być wyprowadzone, i tak iak te,
które kapry zabiera w neutralnych krajach
sprzedane. Nawet i z *Indyy* są Angielskie
towary zakazane. Rachują żeśmy pod czas
tey wojny za 14 mill. Angielskich towarów
zabrali, które się jeszcze po części w ręk
Francuzkich kupców znajdują.

Jest tu wiadomość od *Tureckich* gra-
nic, iż, 40,000 *Turków* nad *Donay* masze-
ruie. Mówią iż *Dywan* ma niektóre pr-
iekta, z którymi tylko na przybycie o-
go posła *Aubert Dubayeta* czeka
tam już musiał stanąć.

G A Z E T Y K R A K O W S K I E Y

W R S R Z O D E D N I A 16. L I S T O P A D A 1796.

Z Paryża d. 23 Października.

D. 24 oddał lord Malmesbury nasze-
mu ministrowi zagranicznych związków na-
stępującą notę w łacińskim języku: "J. K.
M. W. Brytanii, życząc sobie podług u-
czynionego już oświadczenia, ile od niego
będzie zależało przywrócić nazad publicz-
ną spokojność, i zapewnić przez słuszne,
przystoynne i trwałe warunki przyszłą spo-
kojność Europy, rozumie iż to jest naj-
łatwiejszy sposób, aby doysć iak nayprę-
dzy do tego zbawionego celu żeby się
zaraz przy rozpoczęciu negocyacyi ugo-
dzić na powszechną zasadę, któraby wszy-
stkim ostatecznym traktatom za podstawę
służyła. — Naypierwszy przedmiot nego-
cyacyi ściera się zazwyczaj do powroten i
ustapien, których każda z kontraktują-
cych stron jedna od drugiej podług oko-
liczności wojennych wymaga. — W. Bry-
tania za szczęśliwem ciągle powodzeniem
swey morskiej wojny, nieznayduie się w
tym razie, aby żądała od Francyi iakich
powrotow; ale przeciwnie zdobyła na
Francyi założenia i kolonie naywiększey wa-
gi, i prawie nieoszacowaney wartości. —
Lecz zato, porobiła Francya na lądzie Eu-
ropeyskim zdobycia, na które tym mniej
J. K. M. może obojętnie patrzeć, gdy nay-
istotniejsze pożytki jego ludu i najswięt-

szy obowiązek jego koronny są ziemi
szczególniey powiązane. — Wspaniałomy-
ślność Króla, jego nienaruszona wierność,
dobra wiara, i chęć przywrocenia tylu na-
rodom spokojności nazad, zwrociły myśl
jego na wyszukanie sposobu do otwarcia
w teraźniejszym położeniu rzeczy negocya-
cyi pokoju, które są dla wszystkich wo-
jujących stron sprawiedliwe, słuszne, i ta-
kiego rodzaju że przez nie, zostanie na przy-
szłość publiczna spokojność za bezpiecz-
na. — W takim tedy sposobie proponuie
Król negocyacye otworzyć, ofiarując za-
łatwienia, do których przystąpienia Fran-
cyi zaprasza, przez stosowne oddania po-
godzić, ażeby słusznym żądaniom swego al-
lianta zadosyć uczynił, i polityczną row-
nowagę Europy utrzymał. — J. K. M. czy-
niąc to pierwsze otwarcie, zachowuie sobie
na potym o przystosowaniu tej zasady
do różnych przedmiotow, o których mię-
dzy obiema stronami może bydź mowa,
iasniey się wytłumaczyć. — To przystoso-
wanie będzie materyą negocyacyi, do któ-
rych minister Króla, podług mającego od
J. K. Mci pełnomocnictwa przystąpi, sko-
ro się tylko wprzod ugodzą na zasadę,
która ma bydź za powszechną podstawę
do negocyacyi przyięta. — Lecz J. K. M.
niemoże dosyć oświadczyć, iż iezeli ta
wspaniałomyślna i słusna propozycya

niebędzie przyjęta, lub jeżeliby nieszczęśliwym jakim przypadkiem negocjacye, które ztąd wynikną, nieprzyniesły pożądane go skutku, że ani ta ogólna propozycya, ani owe obszerniejsze, które z tej wynikną, w żadnym przypadku niemogą być więcej uważane za punkta na które się ugodzono, lub od J. K. M. pochwalone zostały. — w Paryżu d. 24 Października 1796.

Podpisano Malmesbury
Pełnomocny minister J.
K. M. W. Brytanii.

*Rapport ministra zagranicznych związków
do Dyrektoryatu, d 4 brumier (25 października.)*

Opatrzywszy mnie wykonawczy Dyrektoryat swem pełnomocnictwem do traktowania o pokój z W. Brytanią, miałem wczoraj (d. 24 października) pierwszą konferencyą z lordem Malmesbury z umocowanym kommissarzem J. K. M. W. Brytanii. Okazał mi oryginał swego pełnomocnictwa, to pełnomocnictwo jest w łacińskim języku napisane, pieczęcią W. Brytanii przyciśnione, i potwierdza kopią, którą mi wrzód bez pieczęci, i którą ja Dyrektoryatowi przełożyłem, posłał. Ja okazałem mu równie moje pełnomocnictwo z zaświadczeniem, i ugodziliśmy się, że oryginały będą na ów czas, iak tylko zupełne artykułów pokoju ułożenie nastąpi, przed podpisem ich iednak, zamienione. — Przystąpiliśmy tedy do negocjacyi. Lord Malmesbury oddał mi notę, którą dyrektoryatowi przektadam. Ja mu dałem poznać, iż gdy mówi za alliantami W. Brytanii i chce dla nich negocjować, musi być bezwątpienia ich pełnomocnictwami opatrzone. On odpowiedział mi, iż takowych niema; ale kiedy mu dyrektoryat na jego proponowaną w nocy zasadę, otworzy swoje zdanie, tedy wysle natychmiast kuryerów dla dania rozmaitemu dworom ostateczne negocjacyi wiadomości i odebrania od nich rozkazów. — Pytałem go się, jeżeliby niomógł przynajmniej rysu odstąpien,

co się rzeczypospolitey i Anglii dotyczą, krótko i ostatecznie przełożyć; odpowiedział mi, iż iak dyrektoryat swoje zdanie otworzy, wysle kuryera po instrukcyę w tym punkcie. Zaczynam niemiałem na to co odpowiedzieć lordowi Malmesbury, tylko iż jego notę przełożę dyrektoryatowi, będą czekał jego rozkazów i udzieli mu potem jego odpowiedzi.

Podpisano Karol de la Croix.

*Odpowiedź wykonawczego Dyrektoryatu
na notę lorda Malmesbury. W Paryżu
d. 5 brumier (d. 26. października.)*

Dyrektoryat wykonawczy zaleca ministrowi zagranicznych związków, aby dał lordowi Malmesbury następującą odpowiedź: Dyrektoryat uważa, iż gdyby lord Malmesbury, był chciał podług osnowy swego zaufanego listu, do czego jest formalnie umocowany o osobny pokój dla W. Brytanii traktować, negocjacye byłyby znacznie skrócone; daley iż konieczność pogodzenia interesu obydwóch mocarstw z interesem alliantów W. Brytanii, obowiązki powiększy i trudności zawikławszymi uczyni, tak względem otwarcia kongresu, którego formy iak wiadomo zawsze długie są, i potrzeba żeby do niego mocarstwa przystąpiły, które jeszcze najmnieyszego życzenia do pokoju nieokazały, a nawet podług oświadczenia samego lorda Malmesbury, niedały mu żadney mocy do negocjowania dla nich. Lecz nie unosząc się żadnym uprzedzeniem względem zamiarów lorda Malmesbury; nie wchodząc iż deklaracya jego niezdaje się zgadzać z jego pełnomocnictwem; nie przypuszczając, żeby miał sekretne instrukcy, któreby skutek otwartego pełnomocnictwa tamowały; nierozumiejąc nakoniec, aby pod wóyny zamiar Angielskiego rządu miał do tego dążyć żeby, przez powszechne propozycye oddalić resztę propozycywy pojedynczymocarstw, i dla pozyskania od ludu Angielskiego sposobow do prowadzenia wojny, złożyć obrzydłość przedłużenia iey na rzeczpospolitą, która iednak nay-

pierwey okazała konieczność do ukonczenia iey; niemoże dyrektoryat przed sobą zataić, iż propozycya lorda Malmesbury nie jest niczym innym, tylko pod przyjaźielskimi formalnościami odnowieniem propozycyy, które P. Wickham przeszłego roku uczynił, i nieokazuje tylko opodał nadzieję pokoju. — Dyrektoryat wykonawczy uważa ieszcze, co się tyczy zasady względem odstąpienia, o które lord Malmesbury namienia iże ta jeżeli będzie bez wyraźnego oznaczenia i oddzielnie wystawiana, niemoże za żadną podstawę do negocyacji służyć; że przed wszystkim innym, potrzeba przenieść słuszny i trwały pokój, iako też polityczną równowagę, któraby wszelkie ustąpienia prosto uchylić mogła; tudzież podała sposoby iakby pogodzić chęć jednego mocarstwa, które za pomocą koalicyy poczynione zdobycze utrzymać pragnie, a drugiego, które ich chce, gdy te mocarstwa, które z początku iego nieprzyjaciółmy były, teraz prawie wszystkie iego alliantami są, albo przy najmniej neutralnemi, nazad odzyskać. — Z tym wszystkim, Dyrektoryat wykonawczy, palając nazywając chęcią zakończenia nieszczęścia wojny i dla okazania, że żądany drogi do ugody nieodrzuca; deklaruje zatem: że iak tylko lord Malmesbury okaże ministrowi zagranicznych interesów dostateczne pełnomocnictwa alliantów W Brytanii, iż dla każdego z osobna będzie mocen traktować, i to co ułoży imieniem ich obiecają przyjąć, Dyrektoryat odpowie spieszą na przełożone mu pewne propozycye, iże wszelkie trudności zostaną uchylone, byle się tylko te propozycye z bezpieczeństwem i godnością rzeczypospolitey zgadzały.

Podpisano *Reveiller Lepeaux*,
prezydent.
Lagarde sekretarz.

Z Włoch d. 24. Października.

Podług wiadomości z Genui pod d. 15 l. m. odebrał generał Despinoli, który Francuzkim wojskiem na brzegach Genujskich kommanderuje, rozkaz żeby tam tylko 100

Indzi zostawił, a z resztą natychmiast ku Tortonie poszedł. Ten rozkaz został d. 14 wykonany; na iego miejsce mają tam inne woyska nadeść. — Angielski wojenny okręt, od floty kommodora Nelson, stanął d. 12 opodał od portu Genujskiego na kółwicy, i wysłał posłańca pod banderą pokoju z depeszą do senatu na ląd; ale nie pozwolono posłańcowi wysiąść. Powrócił do okrętu nazad, i ten się natychmiast oddał.

W Modenie urządzają wszystko na Francuzki sposób. Dla uskutecznienia tego wszystkiego, udali się tam obydwaj Francuzcy kommissarze Garrau i Salicetti. D. 8 i 9 dawano dla nich radosne uczty; d. 11. poprowadzono członki dawnego rządu pod wojskową eskortą na Medyolan do Tortony. Zaprowadzony na ich miejsce rząd, wydał bardzo wiele w imieniu rzeczypospolitey Francuzkiej nowych rozrządzeń, i te wszystkie dążą do rewolucyi i zaprowadzenia nowego porządku. Dla podchlebiania ludowi zniesiono nappierwey stęplowany papier; w dalszych rozrządzeniach nakazano broń złożyć, zbiegłym na wieś mieszkańcom Modeny nazad powrócić, i wszystkim obywatelom od 18 do 35 lat pod groźbą uważania ich iako nieprzyjaciół oyczyzny, pisać się w służbę gwardyi narodowej. Nadto wezwał miejscowy kommandant generał Robert, wszystkie Xzęce woyska, które się poczęści rozbiegły w nappodchlebiwszy sposób nazad. — Przez wydane pod d. 16 rozporządzenie, zniesiono wszystkie lennicze prawa i przywiązane do nich powinności. Nawet i biskup Modenski dał się nakłonić, do wydania do swej dyecezyi pasterskiego listu, aby się poddali swemu losowi i byli posłuszni.

Systema zamiarow iakie Francuzi, względem zdobytych krajow we Włoszech mają, zdaie się co raz bardziey rozwiać. Teraz zwołali wspólne zgromadzenie czterech krajow: Bononii, Ferrary, Reggio i Modeny, które się setnym-zgromadzeniem nazywa, ponieważ się z 100 deputowanych składa, do którego Bononia 36, Ferrara 24, a obydwaj ostatnie po 20 wy-

brały. Ci deputowani ziechali się już do Modeny; i mieli d. 16 w pałacu Rangoni przy zawartych drzwiach pierwsza selsya. Prezydentem obrano adwokata Albini z Bononii, sekretarzem adwokata Magnani, także z Bononii, i udecydowali najpierw złączenie tych 4 reprezentujących prowincyj w jedno. Resztę dnia poświęcili rozmaytem ucztom, pod czas których w wieczor zaszczepili w Modenie drzewo wolności. W Ferrara ustanowiono tym czasem na wezwanie kommissarza Francuzkiego Salicetiego z 15 członkow środkowa administracya. — D. 13 przybyło do Bononii 1000 piechoty Francuzkiej, a d. 14 oddział iazydy, które zaraz do Ferrara obrocily swoymarsz. — D. 22 dało się w Bononii dosyć mocne trzęsienie ziemi uczuć, które kilka kominow obażyło. — Z Rzymu donoszą, iż tam iak rekrutowania, tak roboty w arsenalach dla uzbrojenia woyska, bardzospieszno idą, iż panowie wielkie ofiary w woluntaryuszach i w pieniądzech czynią; lecz pomimo tego mają iednak nadzieję iż pokoy utrzymany zostanie, iż już nowe propozycye uczyniono. Ofiarowany dworowi Neapolitańskiemu zaczepny i odgórny traktat, nieprzyszł ieszcze do skutku, ponieważ Król Neapolitański wysłał w przod kurjera do pełnomocnika swego Xcia Belmonte do Paryża. — W przypadku tylko gdyby negocyuiący się z Francya pokoy, niebył z honorem dla Neapolitańskiego dworu zawarty, na ow czas ofiaruje się ostatni wniść wzwiazki z Papięzem, któremu tym czasem wszelką obronę zaręcza. D. 22 oczekiwano ieszcze w Rzymie rozwiniecia się rzeczy. Francuzki minister Cacaault bawil tam ieszcze i czynil nadzieie pokoiu. — Jeszcze d. 15 t. m. przybyły do Liworna 3 okręty z Bastya, 2 z Genuenską, a 1 z pokojową bandera, na których się deputacya od Korsykanow i część uwolnionych od wice króla Francuzkich żołnierzy znajdowała. D. 18 przybyły inne okręty z resztą ostatnich; liczba ich wynosiła do 800 ludzi. — D. 18 pojechał Francuzki kommissarz Salicetti na Florencyą do Liworna; zapewne dla przycięcia tam Korsykańskiey deputacyi.

Stoiący w Liwornie Francuzki jenerał Serurier odebrał rozkaz wyruszenia zczęścią, swego woyska do Bononii, i d. 19 w 1200 ludzi pomaszerował.

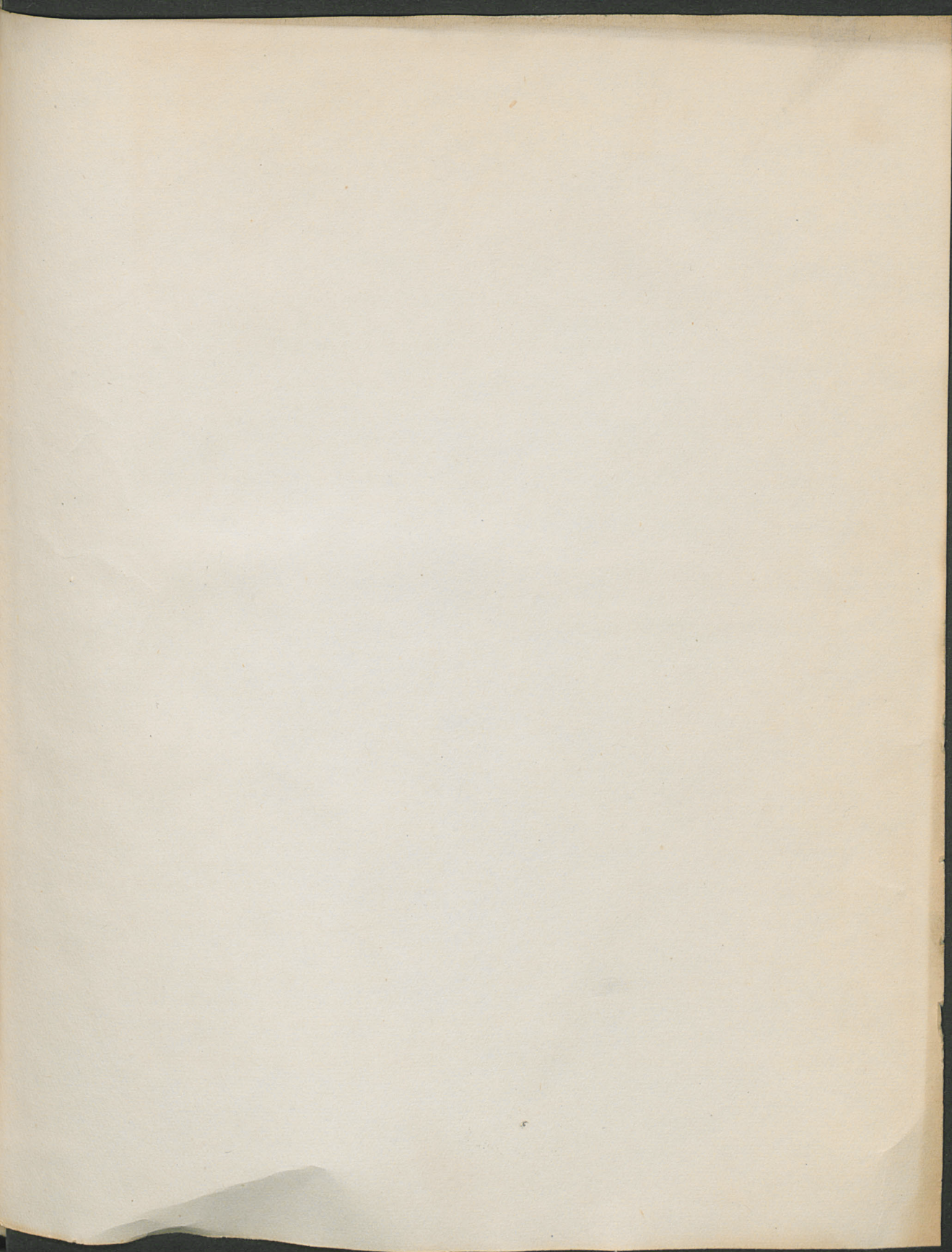
Z Konstantynopola d. 25. Września.

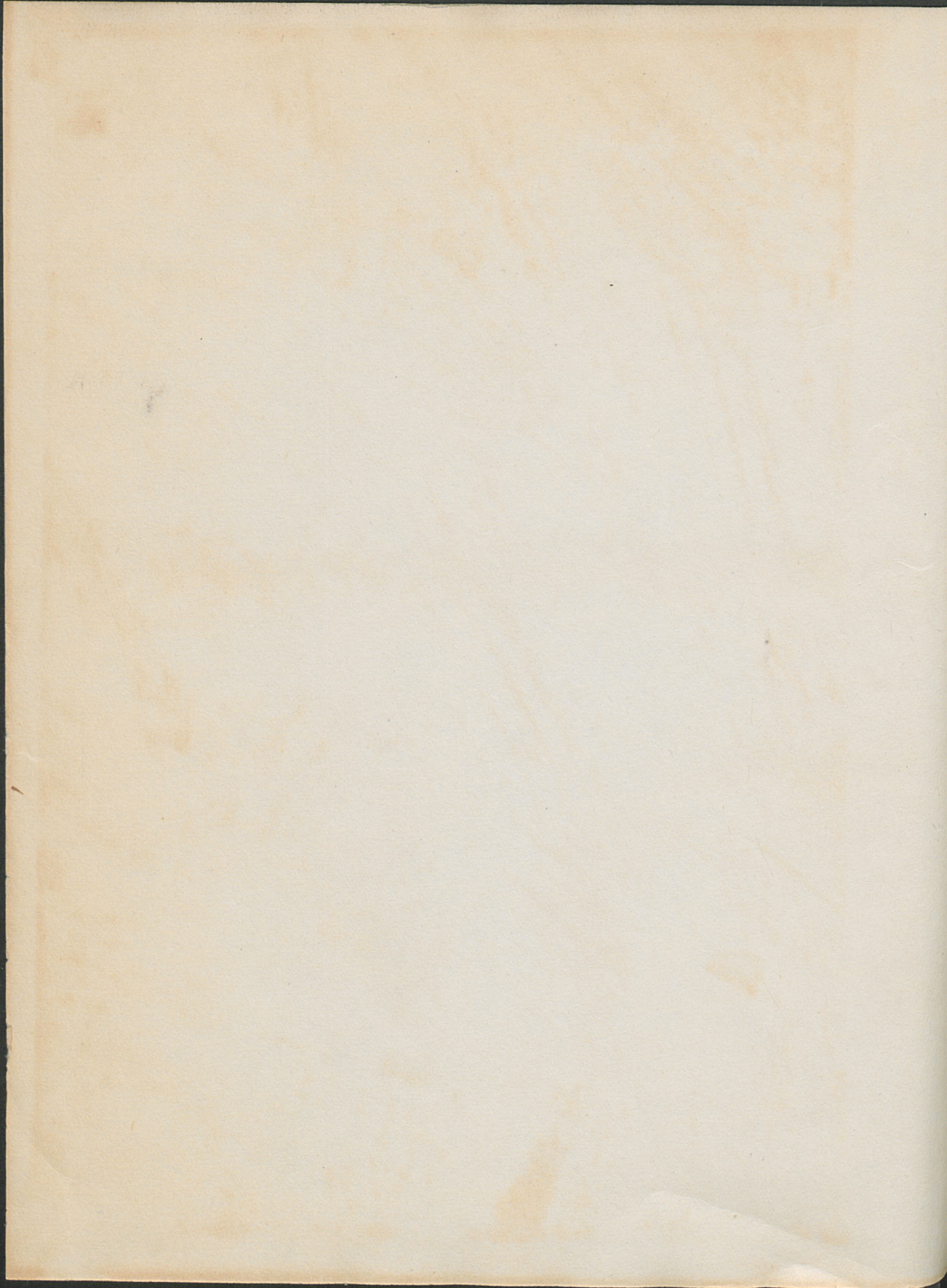
Dnia 12 t. m. wszedł wielki admirał, albo kapitan Basza tryumfalnie do kanału. W środku iego floty szły obydwie zdobytte Maltańskie korsarskie okręty; bandery ich były przewrócone, a lud należący do tych okrętow w kaydany okuy. Gdy kapitan basza wysiadł na ląd udał się przy ustawicznych okrzykach radosnych do seraiu, gdzie został do audyencyi W. Sultana przypuszczony i iak nayspodchlebniej przyięty. Nieprzyiaciele kapitana baszy nie mile na to patrzą, i obawiają się żeby nie został W. wezyrem. Sultań kazał sobie rozprawę z obiema Maltańskiemii korsarzami opowiedzieć i pożegnał go iak nayszczętniej. — Pomiędzy złapanemi Maltańczykami znajduje się ieden kommandor i 2 kawalerow orderu Maltańskie. Tuteyszy Hiszpański poseł starał się o uwolnienie ich, ale nadaremnie. Zaprowadzono ich z innemi Maltańczykami do więzienia Bagno. — Odmiana politycznego systematu Szwecyi, przyniesła ten szczęśliwy skutek dla kraju, iż teraz niemyśla o żadnym uzbroianiu. Minister Szwedzki Muradgeatd'Ohs-son oświadczył przytym, iż w iakiejkolwiek bądź iego dwór w zwiazki wszedł lub wnidzie, iiego przyiaźń z portą niebędzie w niczym naruszona. — W tych dniach był sam W. Sultań na mustrze Janczarow, którzy się na Europeyski sposób ćwiczyli. Woyska niebyły ieszcze dosyć wyćwiczone, na co W. Sultań okazał swoje nieukontentowanie. — Od nieiakiiego czasu niemiewa Francuzki poseł tak częstych konferencyj z naszymi ministrami iak dawniej. Następca iego Aubert Dubayet ieszcze dotąd nie przybył.

Z Parmy d. 12. Października.

Przez to miasto przeszło 900 Francuzow; co moment nadeydzie większe korpus, które z Piacenza idzie. Z okolic od Mantui słychać zawsze kanonadę.







OPRAWĘ WYKONANO
w prac. introl.-konserwat.
Biblioteki „Ossolineum”
Data 10.1.64 podpis Urajch

